

Rewia! Rewia!

Rozmowa z Bohdanem Łazuką

(WROCŁAW) Bohdan Łazuka reżyseruje rewie przebojów z lat dwudziestych i trzydziestych we wrocławskiej Operetce. Premiera „Będzie lepiej” już w najbliższą sobotę w Teatrze Muzycznym.

● **Dlaczego rewia i dlaczego we Wrocławiu?**

- Zanikają piękne tradycje kabaretów i rewii, a szkoda. Chciałem zrobić coś, na miarę moich nauczycieli. Klasyczną rewię, z rozmachem. To bardzo trudne zadanie. Wrocław ma jednak utalentowanych artystów. Są chętni do pracy. Współpraca układa się świetnie. To dobrze, że „Będzie lepiej” odbywa się właśnie tutaj. To miasto z tradycjami. Wrocław ma wspaniałą publiczność. Warszawa jest bardziej zepsuta - rywalizacja, konkurencja, układami.

● **Czy pana zdaniem rewia z lat dwudziestych i trzydziestych trafi w gusta młodych ludzi?**

- Mojej córce i jej znajomym na pewno się spodoba. A kto może nie lubić „Całuję Twoją dłoń madame” czy „Tanga Milonga”? To po prostu piękne melodie. Trafiają nawet do osób o wrażliwej wrażliwości. Weszły

już na stałe do klasyki. Warto je przypomnieć.

● **Ostatnio twórcy chcą przybliżyć młodym przeszłość, uwspółcześniając klasyczne utwory. Czy byłby pan za rewią w dzinsach?**

- W dzinsach? Nie. Chcę pokazać, jacy ludzie kiedyś byli, jak się zachowywali, jak kochali. Uwspółcześnienie, to chwyt pod publiczność.

● **Czy występuje pan w „Będzie lepiej”?**

- Tak. Śpiewam piosenkę „Bo to się zwykle tak zaczyna”. Jest tak wpleciona w całość, że może jej ewentualnie nie być - jak mnie we Wrocławiu nie będzie.

● **Dziękuję za rozmowę i życzę panu dalszych sukcesów.**

Hanna Żurawska



FOT. ANDRZEJ LUC

- *Muszę mieć oko na wszystko - mówi Bohdan Łazuka. I faktycznie. Podczas próby cały czas obserwował zespół.*